

# Czy Szwajcarzy mają wyjątkową mentalność?

5 maja 2020

Szybka i niebiurokratyczna pomoc doraźna w Szwajcarii dla przedsiębiorstw i obywateli w celu złagodzenia kryzysu związanego z koronawirusem jest uważana za wzorcową na arenie międzynarodowej. Jest to tym bardziej godne uwagi, gdyż Szwajcaria uchodzi za kraj, w którym powolność jest nieodłączną częścią systemu polityczno-decyzyjnego.

Z pewnością państwo helweckie nie charakteryzuje się skłonnością do dużych wyzwań, krzykliwych obietnic i nie prowadzi polityki sukcesu. I tą cechą należy obecnie interpretować jako komplement, również dlatego, że szwajcarskie rozważne działania zapobiegające ślepeму akcjonizmowi i koncentracji sił w złym kierunku, sprawdzają się w „wirusowej” praktyce. Wielu zagranicznych obserwatorów i polityków przecierało i przeciera oczy ze zdziwienia, obserwując helweckie poczynania w celu opanowania kryzysowej sytuacji. W tym rzekomo spokojnym kraju pakiet ratowania gospodarki został opracowany w zapierającym dech w piersiach tempie, co skutecznie pomaga firmom, pracownikom i samozatrudnionym w łagodzeniu skutków pandemii. Zaraz po podjęciu decyzji o programie wsparcia dla gospodarki, nastąpiło jego natychmiastowe wdrożenie. Podczas gdy inne kraje wciąż miały i nadal mają tysiące pomysłów na temat, jak płynność finansową wpompować w gospodarkę, w Szwajcarii od pierwszych dni kryzysu płynęły pomostowe pożyczki dla dziesiątek tysięcy MŚP – bez odsetek, bez obszernych formularzy i co najważniejsze – zagwarantowanych przez rząd federalny.

Zagranica jest pełna podziwu i ...zazdrości dla małego państwa helweckiego. W szczególności w Wielkiej Brytanii i w Niemczech media są przepełnione superlatywami dla szwajcarskiej

operatywności. „Financial Times” i „Frankfurter Allgemeine Zeitung” informowały czytelników, że szwajcarskie firmy otrzymują pieniądze już w pół godziny po wypełnieniu wniosku kredytowego. Przy czym porównują, ile wysiłku potrzebują firmy w Wielkiej Brytanii, Francji lub Niemczech, aby uzyskać niezbędną do przeżycia pomoc finansową. Zaś „Sunday Times” podaje, że program dotacji i pożyczek awaryjnych w Szwajcarii wprost oszałamia swoją niezwykłą wydajnością, prostotą, ale przede wszystkim szybkością.

Pochwały te są niewątpliwie uzasadnione. Mimo iż program dotacji i pożyczek awaryjnych w Szwajcarii jest daleki od ideału. Ale tu wcale nie o to chodzi. W pierwszej fazie polityki kryzysowej doskonałość nie jest kluczowym priorytetem. Mottem, jakie przyświeca Szwajcarii, jest szybkość i konsekwencja w działaniu. Program musiał być szybki, ponieważ firmy tracą ekstremalnie szybko środki finansowe. Z drugiej strony, nie można w sytuacji kryzysowej analizować każdej ewentualności potencjalnego ryzyka, jak się to robi w przypadku udzielenia kredytu w „normalnych” czasach. Nadużycia, niezdolność spłacenia kredytu i inne efekty uboczne tej szeroko zakrojonej akcji pomocowej są z pewnością nieprzyjemne dla państwa, ale nigdy nie można ich całkowicie uniknąć. Tymi ubocznymi zjawiskami rząd szwajcarski postanowił zająć się po zastopowaniu pierwszej fali bankructw firm i zwolnień pracowników.

Był prosty powód, dla którego Szwajcaria była w stanie działać tak szybko. Nie stwarzała bowiem żadnych nowych struktur i procedur oraz nie powoływała do życia nowych instytucji antykryzysowych. Pomoc była oferowana w ramach istniejących już instytucjonalnych struktur. Firmy mogły składać wnioski o pożyczkę w sposób niebiurokratyczny do rodzimego banku, natomiast pracownicy tymczasowo zamkniętych firm otrzymali pensje bezpośrednio od państwa.

Te nieskomplikowane i niebiurokratyczne interakcje między państwem a sektorem prywatnym działają w Szwajcarii bez

zarzutu, gdyż jest to stosunkowo małe państwo, w którym istnieje wiele nieformalnych powiązań między decydentami obu wymienionych sfer. Krótko mówiąc, ludzie znają się nawzajem i mają do siebie zaufanie. Te zależności generują z jednej strony solidarność w działaniu kryzysowym, a z drugiej strony poczucie obowiązku wobec państwa. Elity polityczne i gospodarcze w Szwajcarii nieustannie kontaktują się i spotykają, co ułatwia komunikację i konsensus – szczególnie pod presją upływającego czasu w okresie kryzysu.

Szwajcarzy nie mają ambicji, aby wpływać na bieg losów świata lub Europy. Strategia funkcjonowania tego państwa zasadza się w pierwszej linii na ustawicznej adaptacji do zmieniającego się świata zewnętrznego. Jest to taktyka przystosowawcza, która polega na szybkim identyfikowaniu i konfiguracji nowych zagrożeń i wyzwań. Wzmacnia to elastyczność i odporność w działaniu na arenie międzynarodowej i wewnętrznej. Najlepszym przykładem jest tu zmieniający się kurs franka szwajcarskiego, który w okresie zagrożeń zyskuje na wartości, jako klasyczna waluta “ucieczkowa”.

Można wręcz stwierdzić, że małe państwo szwajcarskie jest skazane na ciągłą politykę przystosowawczą do zmieniających się warunków politycznych i ekonomicznych. Wynika to z prostego powodu, że kraj ten zdany jest tylko na siebie. Szwajcaria nie oczekuje pomocy od innych państw, ani organizacji ponadnarodowych (np. Unii Europejskiej). Podobnie dzieje się w przypadku aktualnej pandemii. Należało trzeźwo ocenić własne możliwości i działać konsekwentnie i szybko, nie oglądając się na innych. Jest również jasne, że po okresie wirusowego kryzysu, kraj ten musi poradzić sobie sam – zebranie pod brukselskim lub jakimkolwiek innym stołem nie wchodzi oczywiście w grę ze względu na neutralność i brak przynależności do UE.

Dominująca zasada polityki zagranicznej Szwajcarii brzmi: “licz tylko na siebie, to nie będziesz rozczarowany”. Pochodną tej zasady jest polityka finansowa państwa helweckiego, według

której okres dobrej koniunktury służy odkładaniu pieniędzy na złe czasy. Nie ma to nic wspólnego z mentalnością Szwajcarów, lecz z poczuciem odpowiedzialności za swoje państwo i dyscypliną polityki finansowej. Z tym wiąże się z kolei tradycja utrzymania za wszelką cenę hamulca zadłużenia. To właśnie ten hamulec jest jednym z ważnych elementów gospodarczego sukcesu tego alpejskiego państwa.

Natomiast po stronie politycznej źródłem sukcesu jest system oparty na demokracji bezpośredniej (polityka jest bliska potrzebom obywateli), federalizmie (silne kantony promujące konkurencję i zapobiegające akumulacji władzy) i korporatyzmowi (zaangażowanie różnych grup interesów prowadzi do zrównoważonych rozwiązań polityczno-ekonomicznych w każdej fazie procesu decyzyjnego). Ten triumwirat ma w Szwajcarii ponadczasową wartość, mimo że jest kwestionowany przez niektóre lewackie ugrupowania.

Kryzys związany z Covid 19 pokazał, że system szwajcarski funkcjonuje niezawodnie i profesjonalnie. Ale przede wszystkim kryzys ten potwierdził, że państwo to dysponuje funkcjonującymi instytucjami i procedurami, którym ludzie ufają. Jeszcze raz podkreślam, że helwecki pandemiczny sukces nie ma nic wspólnego z mentalnością Szwajcarów, lecz z bezgranicznym wręcz zaufaniem ludzi do organów państwowych, które działają dla obywatela i z obywatelem, a nie przeciw niemu.

Autorstwo: Mirosław Matyja

Źródło: [ProKapitalizm.pl](http://ProKapitalizm.pl)